Nr. 237. Wtorek, dnia 14 Października 1930 roku. Cena 10 gr. Rok XXV.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 51206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji nr. 26. — Telefon nr. 50.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. poczt. 45

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście i nadesłane 30 gr., za tekstem 20 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 1.50 zł. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 100 proc. droższe.

O rozwój przemysłu drzewnego w Polsce.

Przeciętna kwota, potrzebna w Polsce na sfinansowanie rocznej kampanji eksploatacyjnej i tartacznej, wynosi około 700 milj. złotych. Tymczasem kapitał, jakim rozporządza na te cele polski przemysł drzewny, jest obliczany w przybliżeniu na 265 milj. zł. Naskutek takiej dysproporcji między zapotrzebowaniem i faktyczną możnością polski przemysł drzewny, a także właściciele lasów popadają w zależność od tych, którzy są w stanie dostarczyć brakującego pieniądza. Dotychczasowe stosunki się tak ułożyły, że źródłem kredytu na te cele są Niemcy, rezultatem zaś wzmagający się z roku na rok eksport surowca, przerabianego następne w zakładach przemysłowych niemieckich. Że obydwa te fakty są ze sobą w związku przyczynowym dowodzi to, iż nasz wywóz do innych krajów przybiera formy coraz bardziej uszlachetnione, gdy właśnie wywóz do Niemiec stanowi wybitny w tym względzie wyjątek.

Pomoc finansowa jest więc w tym wypadku drogo okupiona, ponieważ naskutek jej odbywa się przeważnie kupno drzewa na pniu, a więc w tej prymitywnej formie, w której na t. zw. ryzyko opuszcza się bardzo wydatnie z przeciętnej ceny rynkowej. Oczywiście, otrzymany z eksploatacji surowiec wędruje natychmiast poza granice kraju, pozostawiając tartaki polskie w stanie półprodukcji.

W ten sposób ponosi dotkliwe straty ziemiaństwo, uginające się pod ciężarem obecnych stosunków i nie mogące wyrobić od kapitałów, uwięzionych w lasach, nawet normalnej renty leśnej, a także przemysł drzewny, pracujący w sposób jaskrawo ekstensywny. Naturalnie przy takich warunkach nie może być mowy ani o żadnej przebudowie tego przemysłu, ani o jego zmodernizowaniu, ani wreszcie o przystosowaniu sieci tartaków do naturalnych warunków i potrzeb.

Nic też dziwnego, że konferencja leśna, która obradowała na początku września r. b. w ministerstwie rolnictwa, poświęciła wiele uwagi zagadnieniu kredytu.

Całość zagadnienia została rozdzielona na trzy tematy.

Pierwszy z nich to kredyt rejestrowy pod zastaw drewna. Jak wiadomo, już od dłuższego czasu zainteresowane sfery zabiegają o ten rodzaj kredytu. Wyraz temu stanowisku był dany również na poprzednich konferencjach rolniczych. Mimo to dotychczas sprawa nie została pomyślnie rozstrzygnięta i jesteśmy świadkami rozwoju kredytu rejestrowego jedynie pod zastaw zboża. Być może, iż w obecnym okresie istnienia uprawnień p. Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, zostanie zrealizowany projekt rozporządzenia, które jest przygotowane i czeka na powołanie do życia. Zaznaczyć należy, że kredyt rejestrowy pod zastaw zboża, zapoczątkowałby z pewnością chętnych do naśladowania, gdyż wiele banków prywatnych okazuje już teraz zainteresowanie tą formą kredytu, same jednak obawiają się pierwszego kroku.

Uzupełnieniem kredytu rejestrowego powinien być kredyt warrantowy, szczególnie dla cenniejszych półfabrykatów i wyrobów drzewnych. Konferencja stwierdziła konieczność wybudowania składów warrantowych, przyczem zadania tego winny podjąć się największe firmy, bądź też konsorcja firm mniejszych. Ten rodzaj kredytu miałby szczególne znaczenie dla wywozu drewna przerobionego z Polski, to też towarzystwa warrantowe i ich składy powinny powstać w punktach węzłowych i na stacjach granicznych.

Akcja kredytowa dla branży drzewnej jest niezwykle silnie ograniczona, a przemysł drzewny otacza atmosfera nieufności. Dlatego też prawie że niema poważniejszej instytucji finansowej, która uznałaby za główny przedmiot swych operacyj tranzakcje drzewne.

A jednak produkcja, która musi pokrywać około 8 milj. metr. sześć. drzewa użytkowego na potrzeby wewnętrzne i która w wywozie polskim w 1928 r. stanowiła prawie 1/4 całego naszego wywozu, nie może rozwijać się w takiej nienormalnej atmosferze.

W myśl przesłanek konferencja leśna uznała za konieczny warunek rozwoju produkcji i przeróbki drewna pomyślne rozwiązanie zagadnień kredytowych. Przypuszczalnie najłatwiejszą, a równocześnie najbardziej prawidłową drogą w tym kierunku byłoby powstanie konsorcjum kilku banków, które powierzyłyby kwestję kredytowania drzewnictwa jednemu z banków. W ten sposób skonstruowana akcja miałaby szanse ściągnięcia kapitałów zagranicznych z pewnością na pożyczki krótkoterminowe, a być może, iż znalazłby się i kredyt długoterminowy inwestycyjny. Oczywiście, przy tego rodzaju akcji trzebaby było pamiętać o wysokości stopy procentowej, którą należałoby określić z uwzględnieniem rentowności przestrzeni leśnych. W przeciwnym bowiem razie procent od pożyczki płacony byłby nie z dochodów, ale z samej wartości substancji.

Gdyby udało się przeprowadzić tę szeroko pod względem organizacyjnym pomyślaną akcję kredytową, zarówno produkcja drewna, jak i przemysł drzewny znalazłyby się w zupełnie odmiennych od obecnych warunkach. Sprawa ta jest ważna jeszcze z jednego punktu widzenia, a mianowicie z punktu widzenia aktywizacji bilansu handlowego. Z pewnością bowiem spożycie wewnętrzne przy jakich takich możliwościach gospodarczych będzie wzrastało, ponieważ zaś na zwiększenie ilościowo rocznych cięć liczyć nie wolno, należy pomyśleć o zmianie jakości wywozu. Poprawa jakości pokryłaby ewentualne straty w bilansie handlowym wywozu. To zaś jest możliwe jedynie wówczas, gdy zmienią się i źródła i warunki kredytowe. Uznając wagę tej sprawy, wyrażamy nadzieję, że czynniki miarodajne zajmą podobne stanowisko i ułatwią polskiemu przemysłowi drzewnemu wkroczenie na drogę normalnej pracy i rozwoju.

R. W.

Nota Komisarza Rzplitej

do komisarza Ligi Narodów w sprawie protestu Senatu Gdańska.

Gdańsk. — Z polecenia rządu polskiego komisarz generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku zawiadomił w dniu dzisiejszym Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, że rząd polski podtrzymuje swe stanowisko, według którego kwestja rozwoju portu w Gdyni nie może być przedmiotem sporu z Senatam W. M. Gdańska. Stanowiska tego nie może zmienić fakt, że Senat zdaje się zgadzać z obrotem towarowym Polski również przez inne porty poza Gdańskiem, o ile nie są one położone na terenie Rzplitej Polskiej. Podobne tezy — zdaniem rządu polskiego — nie mogą być wogóle wysuwane.

Również poglądy Gdańska o charakterze kontynentalnym Państwa Polskiego, nie mają nic wspólnego z interesami gospodarki Polski i Gdańska. Ingerencja w wewnętrzne sprawy Państwa Polskiego byłaby dopuszczalna tylko na zasadzie wyraźnej normy prawnej, która w rzeczywistości nie istnieje Rozwijając swój własny port, Rzeczpospolita Polska przywiązuje jaknajwiększą wagę do rozwoju portu gdańskiego i dlatego dołącza do swego pisma dane ekonomiczne w tej materji.

Manifestacja ludności poznańskiej

przeciw gwałtom niemieckim na Polakach w Rzeszy.

Poznań. — W ub. niedzielę doszło w Poznaniu do manifestacyj antyniemieckich, będących odpowiedzią społeczeństwa naszego na gwałty niemieckie, popełniane na ludności polskiej, zamieszkującej tereny niemieckie, graniczące z Polską.

Przebieg manifestacyj, który był samorzutnym odruchem ludności, był następujący:

W godzinach południowych, kiedy na pl. Wolności i przyległych ulicach ludność poznańska, jak zwykle w niedzielę, gromadzi się na promenadę, rozdawano ulotki następującej treści:

„Z zakordonów granicznych ze Śląska Opolskiego, Mazur, Marmji i Pomeranji dochodzi nas krzyk rozpaczy ludności polskiej, katowanej przez niemieckich siepaczy. Za najgorszych czasów Hohenzollernów nie prześladowano rodaków naszych tak, jak dziś w „republikańskich Niemczech". Władze i społeczeństwo niemieckie uwzięły się, ażeby zupełnie wytępić żywioł polski w wschodnich prowincjach Rzeszy niemieckiej, od wieków zamieszkałych przez ludność polską".

Następuje wykaz gwałtów, popełnionych na ludności polskiej w ciągu ostatnich trzech tygodni, poczem ulotka kończy się następująco:

„Równocześnie Niemcy wyciągają drapieżne dłonie po odwieczne ziemie polskie ,a w szczególności po nasze prastare Piastowe Pomorze i Śląsk. Doszło do tego, że gazety niemieckie, propagujące oderwanie ziem zachodnich od naszego państwa, sprzedawane są w wielkich ilościach w Polsce, a szczególnie w Poznaniu, a miejscowa prasa niemiecka w rodzaju „Posener Tageblattu" wręcz pisze o zrabowanej Niemcom Marchji wschodniej. Rodacy! Nie damy dłużej uprawiać na ziemiach polskich propagandy za oderwaniem od Rzplitej części jej terytorjum państwowego i nie pozostaniemy głusi na krzyk rozpaczy katowanej przez zbirów niemieckich ludności polskiej w Niemczech".

Koło ludzi, rozdających ulotki, zebrał się wnet olbrzymi tłum, z pośród którego rzucił ktoś hasło niszczenia gazet niemieckich. Podniecona ludność ruszyła ulicą 27-go Grudnia, odbierając napotkanym kolporterom wszystkie gazety niemieckie, które następnie zostały porozrzucane i popalone. Następnie tłum przeszedłszy ulicą Gwarną i Gwiazdową, zatrzymał się przed księgarnią niemiecką „Vereins - Buchhandlung", wybijając szyby w oknach wystawowych, poczem w dalszym ciągu ruszył na ul. Zwierzyniecką, gdzie zatrzymał się przed wydawnictwem „Posener Tageblatt". Również i tu tłum powybijał szyby w oknach.

Z kolei ruszono przed konsulat niemiecki, pod którym manifestanci odśpiewali „Rotę" i wznosili antyniemieckie okrzyki. Wracając tą samą drogą, manifestanci natknęli się na ul. Kantaka na księgarnię niemiecką Reichfelda, głównego kolportera czasopism niemieckich. I tu się zatrzymano, wznosząc okrzyki antyniemieckie i śpiewając „Rotę". Tu także tłum manifestujący wybił szyby.

W międzyczasie przybyła policja piesza i konna i poczęła tłum rozpraszać, co jednak nie poszło tak łatwo z powodu wielkiego podniecenia tłumu.

W czasie rozpraszania doszło do scysji między policją a manifestantami, w rezultacie jednak nikt nie został poturbowany.

Zaledwie policji udało się rozprószyć demonstrantów na ul. Kantaka ,zgromadzeni w ulicach przyległych, pociągnęli pod gimnazjum niemieckie na Wałach Jana III-go i tu wybili również szyby. Policja kilku opornych aresztowała.

Cała manifestacja trwała około 2 godziny.

Przed księgarnią Reichfelda i „Posener Tageblattem", gdzie zostały ustawione posterunki policyjne, długo jeszcze gromadziła się publiczność, dając wyraz swej nienawiści do Niemiec.

TELEGRAMY

POWITANIE KS. PRYMASA HLONDA W LONDYNIE.

Londyn. — Na dworzec Wiktorji przybył J. E. ks. prymas Hlond, którego oczekiwali na dworcu: kardynał Bourne w otoczeniu duchowieństwa, ambasador Rzeczypospolitej Skirmunt, konsul generalny Komierowski, personel ambasady i konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej, zarząd Towarzystwa polskiego w Londynie, oraz przeszło 100 osób ze sfer Polonji londyńskiej.

W Dover powitał dostojnego gościa sekretarz ambasady Zaleski i proboszcz kościoła polskiego Cichoń, którzy towarzyszą ks. kardynałowi do Londynu. Po powitaniu i przedstawieniu obecnych, ks. kardynał odjechał z kardynałem Bournem, którego jest gościem.

PROWOKACJE NIEMIECKIE W ALZACJI I ODPOWIEDŹ FRANCJI.

Londyn. — Harold Nicholson, były radca ambasady brytyjskiej w Berlinie, a obecnie redaktor działu polityki zagranicznej „Evening Standard" cytuje w dzienniku tym charakterystyczny dowód antypokojowych tendencyj niemieckich, zaznaczając, że mennica niemiecka zalewa Alzację prowokacyjnemi medalami, na których wybita jest postać marszałka Focha, rozpierającego się butnie w ratuszu frankfurckim, albo Clemenceau, wręczający Brockdorf-Rantzauowi traktat rewanżu, a nawet lew belgijski, chwytający pazurami niemiecki słup graniczny, podczas gdy człowiek w masce morduje kobietę z dzieckiem.

W tym samym czasie Francja w związku z 10-tą rocznicą traktatu wersalskiego wybiła pieniądz 5-frankowy, skromnie ozdabiając go profilem Clemenceu'a, Brianda i Poincarego z napisem „Serviteur de la Republique Francaise".

Nicholson przeciwstawia postępowanie Francji prowokacji niemieckiej, zapytując Niemiec, czy tak wygląda szczery pokój.

WYBUCH REWOLUCJI W HISZPANJI?

Paryż. — „Journal" donosi o rewolucyjnem powstaniu, które miało wybuchnąć w Hiszpanji 10 b. m. wieczór. Nazajutrz w południe odbyła się w ministerstwie spraw wewnętrznych konferencja z udziałem prezydenta ministrów, dyrektora policji i gubernatora wojskowego Barcelony. Na konferencji tej omawiano środki przeciw odkrytemu przez policję spiskowi rewolucyjnemu. Rewolucja miała wybuchnąć równocześnie w Barcelonie, Madrycie, Walencji i innych miastach. W Barcelonie aresztowano w związku z tą sprawą 14 osób, wśród nich kilku urzędników telegraficznych.

Według doniesień Havasa, rząd hiszpański wydał ostre zarządzenia przeciw agitatorom strajkowym. W Barcelonie aresztowano wielu działaczy robotniczych, — wśród nich redaktorów pisma „Solidaridad".

SAO PAULO ZBOMBARDOWANE.

Paryż. — Według doniesień z Montevideo, samoloty powstańców w liczbie 10 zbombardowały miasto Sao Paulo. 50 tysięcy powstańców maszeruje na prowincję Sao Paulo.

ODROCZENIE PARLAMENTU W RUMUNJI.

Bukareszt. — Na propozycję prezesa Rady ministrów król podpisał dekret o odroczeniu parlamentu na dni 30, t. j. do dnia 15 listopada b. r. Premjer Mironescu oświadczył przedstawicielom prasy, iż rozmaite kwestje techniczne, oraz konieczność przygotowania projektów ustaw, skłoniły go do zaproponowania królowi tego odroczenia.

POCIĄG WOJSKOWY W BRAZYLJI RUNĄŁ W PRZEPAŚĆ.

Sao Paulo. — Straszna katastrofa kolejowa wydarzyła się między Sao Paulo a Santiago. Jak słychać, pociąg z żołnierzami rządowymi wykoleił się na krzywiźnie toru, biegnącego przez wysokie pasmo górskie i spadł z wysokości około 1500 m. w przepaść. Bliższych szczegółów dotychczas nie można było uzyskać.

NAUCZYCIELE BEZ PRACY.

Waszyngton. — Władze szkolne prawie wszystkich stanów, mających większe miasta, zastanawiają się nad problematem bezrobocia nauczycieli szkół publicznych. Jeszcze przed kilku laty we wszystkich miastach brak było kandydatów na nauczycieli, obec-

FIRMA
„HYGIENA"
11-go Aleja 29.
(w podwórzu I piętro)
Zawiadamia, że nadeszły najnowsze trykotaże i modele wiedeńskie oraz pończochy wszelkiego rodzaju jedwabne i wełniane po cenach konkurencyjnych.
Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

nie zaś tysiące nauczycieli pozostaje bez zajęcia lub pracuje w innych zawodach, czekając na sposobność uzyskania stanowiska. Z inicjatywy sekretarza spraw wewnętrznych, Wilbura, zorganizowany został specjalny komitet, składający się z profesorów wszystkich większych uniwersytetów, który będzie dążył do rozwiązania problematu nadmiaru sił nauczycielskich. Praca komitetu obliczona jest na trzy lata.

ANTYPOLSKIE DEMONSTRACJE NA UKRAINIE SOWIECKIEJ.

Ryga — Demonstracje przeciw polskie w Charkowie, Kijowie, Odesie i inych miastach Ukrainy sowieckiej trwają w dalszym ciągu. Pod czas wiecu robotników warsztatów kolejowych w Kijowie spalono na stosie kukłę symbolizującą faszystę polskiego.

Ukraińska akademja nauk wydała odezwę, w której w gwałtownych wyrazach zwraca się przeciw Polsce i żąda przyłączenia Małopolski wschod. do Ukrainy sowieckiej (!) Dzienniki sowieckie zamieszczają artykuły w których usiłują wyolbrzymić wypadki w Małopolsce wsch., przedstawiając je jako wybuch rewolucyjnego ruchu komunistycznego.

KRWAWY TEROR BOLSZEWICKI.

Moskwa. — GPU rozstrzelało w Mińsku dwu księży katolickich za to, że posiadali oni monety srebrne, a wśród nich również nierosyjskie, Zamordowani księża otrzymali te pieniądze od swych wiernych na cele kościelne.

SOWIECKI ADMIRAŁ ARESZTOWANY ZA AGITACJĘ W FINLANDJI.

Helsingfors. — Przybył tu z Moskwy b. dowódca floty czarnomorskiej Krukow i przy pomocy fałszywych dokumentów wszczął pertraktacje z miejscowymi komunistami. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało polecenie aresztowania go.

SOWIETY ZNIOSŁY ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH.

Moskwa. — Rząd sowiecki na wczorajszem posiedzeniu cofnął wypłatę zasiłków dla bezrobotnych na całym terenie Rosji Sowieckiej. Wycofanie motywowane jest tem, iż obecnie Rosja przeżywa kryzys gospodarczy i cierpi na brak pieniędzy. Bezrobotni będą przymusowo rekrutowani na roboty na Dalekim Wschodzie.

OKOŁO 3 MILJARDÓW NA ALKOHOL.

Waszyngton. — Ogólno-amerykańskie stowarzyszenie zwalczania prohibicji wykazuje w ostatniem sprawozdaniu, że Stany Zjednoczone wydają rocznie na trunki 2.848.000.000 dolarów. Cyfra ta jest o miljard dolarów większa od sumy, wydawanej przez Amerykę na trunki przed prohibicją. Ameryka wypija rocznie, mimo zakazu konstytucyjnego, przeszło 3 miljardy kwart piwa, 440 milj. kwart wina i 800 miljonów kwart wódki.

POLA NEGRI ZNOWU SIĘ ROZWODZI.

Paryż. — W piątek przybyła do trybunału paryskiego Pola Negri i złożyła podanie o rozwód ze swym mężem ks. Mdivani.

Mąż Poli Negri kocha się obecnie w jej najserdeczniejszej przyjaciółce, śpiewaczce amerykańskiej Mac Coris. Mimo przyjaźni dla Poli Negri, śpiewaczka odbiła przyjaciółce jej egzotycznego męża.

METROPOLITA SZEPTYCKI NA RAUCIE U MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa. — Na raucie u min. Zaleskiego wydanym z okazji zakończenia międzynarodowego kongresu walki z handlem żywym towarem, obecny był wśród zaproszonych gości także ks. metropolita Szeptycki.

MAGAZYN AMUNICJI W MIESZKANIU RUSKIEGO NAUCZYCIELA.

Lwów. — Na polecenie prokuratora w Sanoku przeprowadziła policja rewizję w mieszkaniu nauczyciela Antoniego Bałowskiego w Zagórzu koło Sanoka. Podczas rewizji znaleziono 2 granaty ręczne, kilkadziesiąt nabojów karabinowych ostrych i inną amunicję. Bałowskiego aresztowano pod zarzutem należenia do U. W. O.

We wtorek dnia 14 października b. r. jako w pierwszą rocznicę zgonu

ś. † p.

Wiktora Kanczewskiego

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w Katedrze św. Rodziny o godz. 9 rano, o czem zawiadamia **Rodzina.**

W Małopolsce Wschodniej spokój

Konferencja w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych dla przedstawicieli prasy.

Warszawa. — Onegdaj odbyła się konferencja prasowa dla korespondentów prasy zagranicznej w gabinecie naczelnika Wydz. narodowościowego M. S. W. p. Suchenka-Sucheckiego.

Zebranych powitał dyr. dep. politycznego M. S. W. p. Stamirowski, poczem dłuższy referat na temat stosunków narodowościowych w Małopolsce Wschodniej wygłosił p. nacz. Suchecki.

Na wstępie swego referatu p. Suchecki poddał analizie nazwy „Ukrainiec, Ukraina" i uważa, że nazwa ta jest popierana jedynie przez czynnych działaczy politycznych, gdyż większość ludności tubylczej uważa się za Rusinów.

Następnie nacz. Suchecki charakteryzuje akcję polityczną i działalność poszczególnych partyj w Małopolsce Wschodn., a następnie przechodzi do omówienia stosunków gospodarczych Rusinów i przedstawia na podstawie zebranych danych cyfrowych, że w porównaniu z okresem przedwojennym stan ten poprawił się znacznie na korzyść.

W dziedzinie szkolnictwa rząd polski stoi bezwzględnie na stanowisku, że każdy obywatel państwa polskiego musi znać język polski, jednakże szkolnictwo ruskie w Małopolsce Wsch. nie jest krępowane przez rząd polski.

W drugiej części swego referatu p. Suchenek-Suchecki przeszedł do spraw związanych z zamachami. Oświadczył on, że dużą rolę w tej akcji grają stowarzyszenia o charakterze sportowym jak „Łuhy", „Sokiły", „Płasty" i t. d., oczywiście nie mówiąc już o akcji U. O. W.

U. O. W. nie posiada właściwie ram organizacyjnych. Za pośrednictwem ludzi zaufanych stara się U. O. W. wyławiać z pośród organizacyj młodzieży jednostki, których następnie używa w swej bandyckiej akcji. Dlatego bandyckiej — mówi nacz. Suchecki — że nawet trudno nazwać ją sabotażową, czy dywersyjną, nie jest bowiem stosowana nawet do mienia państwowego, lecz w stosunku do majątku osób prywatnych.

Polityką rządu polskiego w Małopolsce Wsch. kierowała tendencja zabliźnienia ran wywołanych wypadkami 1918 r. Stanowisko jednak polityków ukraińskich każe przypuścić, że akcja rządu będzie musiała iść po innej linji.

Akcja pacyfikacyjna w Małopolsce Wsch. została już zakończona. Policja została wycofana, jak również oddziały wojska, które odbywały na tamtejszych terenach manewry...

Jeżeli chodzi o stosunek pomiędzy ludnością ruską a politykami ukraińskimi, to najlepiej świadczą coraz częściej przez ruskie gminy uchwalane rezolucje, głoszące, iż nie mają one nic wspólnego z akcją U. O. W., jak również zdarzające się coraz częściej wypadki usuwania ze wsi organizacyj ukraińskich, zamieszanych w bandycką robotę U. O. W.

Po wygłoszeniu przez nacz. Suchenka-Sucheckiego referatu, zabrał ponownie głos zamykając konferencję dyr. dep. p. Stamirowski, który podkreślił: Rząd polski nie pragnie lepszych stosunków z ludnością ruską, jak dotychczasowe, bowiem coraz więcej aktów świadczy o tem, że ludność nie ma nic wspólnego z akcją U. O. W. Rząd polski nie zadowoli się oświadczeniami czy deklaracjami tych czy innych polityków ukraińskich, o ile polityka ich nie pójdzie po drodze porozumienia z czynnikami państwowemi.

B. REDAKTOR „ROBOTNIKA" WYSTĄPIŁ Z PPS.

Warszawa. — B. redaktor odpowiedzialny „Robotnika" i b. sekretarz warszawskiej Rady Związków zawodowych PPS. CKW. p. Marjan Murawski wystąpił z partji, ogłaszając równocześnie list otwarty, w którym motywuje swój krok utratą zaufania do przywódców partji.

TAJEMNICZY ŁADUNEK DYNAMITU W WAGONIE Z RUDĄ SOWIECKĄ.

Zdołbunów. — W dniu wczorajszym podczas przeładowywania na stacji w Zdołbunowie nadeszłego z Sowietów transportu rudy żelaznej, omal nie doszło do nieobliczalnej w skutkach katastrofy.

Jeden z robotników wyrzucający rudę z wagonu sowieckiego, znalazł wśród złomu paczkę, która, jak się okazało, zawierała dynamit, wagi około 1 kilograma.

Dzięki ostrożności i przytomności umysłu robotnika nabój dynamitowy nie eksplodował.

Sprawą zbadania pochodzenia i celów, dla jakich ładunek dynamitowy włożono w transport, zajęły się władze.

FEDERACJA PIĘTNUJE WYSTĄPIENIE GEN. MICHAELISA.

Warszawa. — Zarząd główny Federacji Polskich Związków obrońców Ojczyzny na posiedzeniu swojem w dniu 10 b. m. po wysłuchaniu sprawozdania delegacji polskiej na kongresie Fidacu w Ameryce, przybyłej onegdaj z Waszyngtonu, zaznajomił się z treścią listu generała w stanie spoczynku p. E. Henniga Michaelisa, napisanego w języku rosyjskim do oficera obcej armji, a mianowicie płk. jugosłowiańskiego Radosławowicza, a skierowanego przeciwko prezesowi tej organizacji gen. Góreckiemu, że ten „nie może być członkiem Federacji, a tembardziej jej prezesem, gdyż nigdy w wojsku koalicyjnem nie służył, przez całą wojnę walczył po stronie Austrji i był generałem austrjackim". Gen. Michaelis zaznacza dalej, że jego obowiązkiem, jako żołnierza koalicyjnego zwrócić uwagę na to tych czynników międzynarodowych Fidacu, które o tem nie wiedzą.

Wobec tego Zarząd główny federacji uchwalił napiętnować generała Henniga-Michaelisa, jako „oszczercę, denuncjanta i zdrajcę" i postawić go poza nawias żołnierzy-obywateli.

15-LETNIA DZIEWCZYNA NA CZELE SZAJKI PODPALACZY.

Lwów. — Dochodzenia policyjne w sprawie pożaru w Hleszczowie, pow. trembowelskiego, wznieconych w siedmiu miejscowościach ręką prowokatorów, celem rzucenia podejrzenia, iż spowodowali je kwaterujący w tej wsi ułani, doprowadziły do ujęcia szajki podpalaczy.

Na czele jej stała 15-letnia Eugenja Kołomyjec, członkini „Łuhu", która własnoręcznie podpaliła 6 gospodarstw, należących do Rusinów.

Działała ona przytem w porozumieniu z komendantem „Łuhu", Semkiem Olearczykiem. Ten ostatni podpalił obejście przewodniczącego „Łuhu" za to, że gościł w swej chacie ułanów.

Kołomyjcówna i Olearczyk zostali aresztowani.

WSTRZYMANIE EMIGRACJI DO BRAZYLJI.

Warszawa. — Wobec wrzenia rewolucyjnego w Brazylji, polski Syndykat emigracyjny w porozumieniu z państwowym urzędem emigracyjnym wstrzymał wysyłanie emigrantów do Brazylji aż do specjalnego zawiadomienia.

TRZY WYROKI ŚMIERCI W TARNOWIE.

Tarnów. — Przed trybunałem sądu przysięgłych w Tarnowie odbyła się 11 bm. rozprawa przeciwko Władysławowi Dudkowi, Janowi Orszulakowi i Władysławowi Kogutowi, oskarżonym o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, dokonanego w lesie w porze nocnej dnia 19 marca b. r. w Radwanie na osobie leśnego Władysława Bezaka.

Powodem zbrodni była nienawiść i chęć usunięcia Bezaka, jako niewygodnego świadka.

Ponieważ sędziowie przysięgli zatwierdzili pytanie co do morderstwa jednogłośnie, przeto trybunał skazał wszystkich trzech na śmierć przez powieszenie. — Obrońcy zastrzegli sobie trzy dni do namysłu.

4.000 DRZEW PASTWĄ HURAGANU.

Lwów. — Nad gminą Maniowa powiatu nadwórniańskiego, przeszedł w piątek wielki huragan, który wywrócił w lasach firmy Liebiga około 4.000 sztuk starego drzewostanu i zerwał dach z gajówki, raniąc przytem ciężko leśniczego Bocka.

Dziś w RADJO w dn. 13 październ b. r.

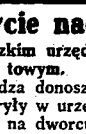

Godz. 20.30 „PIĘKNA HELENA" St. Grossczyński

Wykrycie nadużyć w grudziądzkim urzędzie pocztowym.

Z Grudziądza donoszą: Władze śledcze wykryły w urzędzie pocztowym nr. 2 na dworcu głównym w Grudziądzu wielkie nadużycia, których od dłuższego czasu dopuszczali się dwaj urzędnicy, a mianowicie Jan Szymański, zamieszkały w Ciepicach i jego syn Alojzy z Torunia.

Mianowicie od dłuższego czasu w urzędzie pocztowym nr. 2 w niewyjaśniony sposób ginęły listy wartościowe i przesyłki, pochodzenia amerykańskiego, które zawierały przekazy pieniężne i czeki, a wysyłane były przeważnie przez mieszkających w Ameryce polskich robotników. Do wykrycia złodziei przyczynił się przypadek. Mianowicie kolejarz Franciszek Robelski, zbierający grzyby w lesie, zauważył w pewnem miejscu podwyższenie mchu. Sądząc, że znajdzie tam grzyba, Robelski usunął mech i ku swemu zdziwieniu znalazł duży pakiet listów, pochodzących z Ameryki. Jak stwierdzono, cała paczka listów pochodziła z jednego tylko transportu przesyłek.

Zawiadomione o tem odkryciu władze policyjne w Podgórzu obok Torunia, wszczęły natychmiast dochodzenia, które ustaliły, że sprawcami systematycznych kradzieży listów wartościowych są Jan Szymański i jego syn Alojzy, zatrudnieni w wymienionym urzędzie. Przeprowadzona w mieszkaniu Alojzego rewizja, dała bardzo obfity materjał dowodowy. Znaleziono bowiem większą ilość listów z Ameryki, które nie dostały się do rąk adresatów, lecz stały się łupem niesumiennych urzędników. Pozatem znaleziono kilka banknotów dolarowych oraz czeki, wystawione przez banki w Chicago, Detroit, w Nowym Jorku i inne na różne kwoty pieniężne. Znaleziono również bilet okrętowy Gdynia—Havr, nabity rewolwer i szereg innych przedmiotów, pochodzących z listów i przesyłek, wykradanych w urzędzie.

Niesumiennych urzędników aresztowano i wraz ze znalezionemi w czasie rewizji przedmiotami przekazano do dyspozycji władz prokuratorskich.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi drogim nam zwłokom żony i matki naszej

ś. † p.

Z LIGENZÓW

JULJI NOWAKOWEJ

a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu składają serdeczne „Bóg zapłać" stroskani

Mąż i dzieci.

„FEDERAL"

Autobus A. 6—24 osob. pasaż., 2 obsługi przeszedł ok. 30.000 kil. po kapit. remoncie i odnowieniu, na dobrych gumach.— okazjonie do sprzedania Zł. 27.000.— **Warszawa, Marszałkowska 154. B-cia Bergman Inż.** (285

OGŁOSZENIE.

Nr. E. 4191/30.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie, rewiru III-go powiatu Częstochowskiego **J. KOSSEK,** zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 15 października 1930 roku od godziny 10-ej zrana w Kołaczkowicach, gm. Miedźno Nr. 17, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Aleksandra i Marjanny Dedyków, a mianowicie: krowy i świni, ocenionych na 600 zł., które mogą być sprzedane po cenie zniżonej.

Dnia 11-go września 1930 roku.

Nr. E. 5387/29.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie, rewiru III-go powiatu Częstochowskiego **J. KOSSEK,** zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 15 października 1930 roku od godziny 10-ej zrana w Kłobucku, przy ul. Bożnicznej Nr. 370, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Jankla Mantla, Chila Rozena i Chila Rozentala, a mianowicie: autobusu 14-osobowego, ocenionego na 1.000 zł.

Dnia 18-go września 1930 roku.

Nr. E. 1954/30.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie, rewiru III-go powiatu Częstochowskiego **J. KOSSEK,** zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 16 października 1930 roku od godziny 10-ej zrana w Gorzelni, gm. Grabówka, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Józefa Kotta, a mianowicie: krowy, ocenionej na zł. 500, która może być sprzedana po cenie zniżonej.

Dnia 29-go września 1930 roku.

Nr. E. 4102/30.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie, rewiru III-go powiatu Częstochowskiego **J. KOSSEK,** zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 1 7października a1930 roku od godziny 10-ej zrana w Częstochowie, ul. Główna — Zacisze Nr. 192, odbędzie si ęsprzedaż przez licytację ruchomości należących do Apolinarego Irzykowskiego, a mianowicie: 2 koni, ocenionych na zł. 500, które mogą być sprzedane po cenie zniżonej, oraz 2 krów, ocenionych na zł. 500.

Dnia 2-go października 1930 roku.

Komornik Sądowy **J. Kossek.**

W R. B. ODBYWA SIĘ 50 ZJAZDÓW B. WYCHOWANCÓW SZKÓŁ, KILKA TYSIĘCY OBCHODÓW — KU UCZCZENIU ROCZNICY ZRZUCENIA SZKOŁY ROSYJSKIEJ.

CZCIJ TĘ ROCZNICĘ CZYNEM!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą", na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Teatr „NOWOŚCI" Od poniedziałku do środy 15 paźd.

Scena i ekran!

Ceny miejsc: Do rozpoczęcia przedst. Krzesło part. 1 zł., na pozostałe seanse zł. 1.20 Ostat. seans o 9,30 w.

Ultranowoczesny dramat na tle życia roztańczonej młodzieży p.t.

MOCNA ESKAPADA

Potężny romat ilustrujący zaciętą walkę między dwoma obozami zwalczających się grup politycznych. W rolach głównych: **Marcelina Day, Dougl. Fairbanks, Jan Henry, B. Wahlall.**

NA SCENIE: Pożegnalne występy artystów scen Warszawskich, rewia pełna humoru i werwy 6 obrazach p. t.

Dowidzenia spotkamy się Warszawie

Rok założenia 1908.

SKŁAD FUTER Maurycy Kornberg Częstochowa, Aleje 6 tel. 259.

poleca na sezon zimowy 1930/31

Wszelkiego rodzaju skóry, błamy, futra damskie i męskie.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres kuśnierstwa wchodzące.

UWAGA: Urzędnicy państwowi i komunalni korzystają ze specjalnego rabatu

Ś. †p.

Z BUSCHÓW

MARJA DETHIER

Opatrzona Św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dn. 13-go października 1930 r., przeżywszy lat 77.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu przy ul. Kopernika 2 do kościoła św. Rodziny nastąpi dn. 15 b. m. o godz. 9-ej rano, poczem po nabożeństwie żałobnem pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych stroskane

Dzieci i wnuki.

4207

KRONIKA

Wtorek 14 Październ.

Dziś — Kaliksta pap. i m.
Jutro — Teresy p.
Wschód słońca o godz. 6,04
Zachód „ „ 17,5
Kalendarzyk historyczny:
14/X 1660 r. Przymierze Jana Kazimierza z Moskwą

— Przejazd ministra komunikacji przez Częstochowę. W ub. niedzielę przejeżdżał przez Częstochowę p. minister komunikacji inż. A. Kühn. P. minister powracał z inspekcji budującego się odcinka kolejowego Herby — Zduńska Wola magistrali węglowej G. Śląsk — Gdynia. Na odcinku tym, długości 101 klm., ułożone są już szyny i wkrótce otwarty będzie tymczasowy ruch kolejowy.

— Z pobytu pielgrzymki ze Śląska Opolskiego. Pielgrzymka, która przybyła w piątek o godz. 2 p.p. składała się z mieszkańców pow. Opolskiego, Raciborskiego i Koziel skiego pod kierownictwem pp. Kowalskiego i Jacka. Na dworcu kolejowym wycieczkę przyjęli: Ks. dr. Tomalka (z ramienia Kurji Biskupiej), prezes Zw. Obrony Kresów Zach. p. sędzia Koss i przewodniczący sekcji wyc. p. A. Policzewski. Wycieczkę na Janej Górze gorącemi słowy przywitał O. Szczepan. Po rozlokowaniu się w kwaterach goście śląscy udali się na różaniec a potem przystąpili do spowiedzi. W sobotę dnia następnego pielgrzymka udała się na odsłonięcie cudownego obrazu, o godz. 9 rano, a po nabożeństwie na śniadanie. O godz. 10-ej zwiedzano drogę krzyżową i kościół św. Barbary, o godz. 12 i pół wspólny obiad w restauracji „pod Kogutkiem" o godz. 3 i pół nieszpory i różaniec, o godz. 5 i pół zwiedzanie skarbca, g. 7 w. kolacja.

W niedzielę o godz. 6 rano goście udali się na nabożeństwo, poczem zwiedzili cmentarz św. Rocha. Po zwiedzeniu katedry o g. 1-ej po południu pielgrzymka podążyła na dworzec, skąd o g. 2,15 wyruszyła w drogę powrotną.

— Poranek muzyczny w „Casinie". W niedzielę, dn. 19 b. m. o godz. 12-ej w południe odbędzie się poranek muzyczny orkiestry 27 p. p. na nowych instrumentach, który niezawodnie cieszyć się będzie dużem poparciem publiczności.

Zjazd przedwyborczy

i manifestacja uliczna b. wojskowych.

W ub. niedzielę o godz. 10-ej rano w sali kino-teatru „Casino" odbył się zjazd przedwyborczy b. wojskowych z okręgu Częstochowa — Radomsko przy bardzo licznym udziale przybyłych z okolic, a nawet z Warszawy delegatów.

Obrady w przepełnionej sali zagaił p. Szmidt, zapraszając na przewodniczącego p. Woynar-Byczyńskiego. Po wstępnem przemówieniu dyr. Kobyłeckiego zabrał głos wice-dyrektor departamentu pracy i opieki społecznej, p. Ulanowski z Warszawy, który w dłuższym referacie scharakteryzował sytuację przedwyborczą, zachęcając zebranych do głosowania na listę Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem.

Następnie w tymże duchu przemawiał b. poseł z N. P. R. p. Piekarski. Wreszcie po przemowie przewodniczącego p. Szmidt odczytał rezolucję wyborczą, którą zebrani przyjęli jednomyślnie.

Po zebraniu odbył się pochód przez Aleje do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieniec oraz ślubowanie wiernego pozostawania przy boku Naczelnego Wodza narodu Marszałka Piłsudskiego. Po odegraniu przez orkiestrę hymnu i marsza żałobnego pochód został rozwiązany.

— Stan bezrobocia w Częstochowie. Ogólna liczba bezrobotnych, zarejestrowanych przez miejscowy P. U. P. P., wynosiła w końcu ub. tygodnia 6842 osób, z czego na m. Częstochowę przypada 4698, reszta zaś na powiat. W porównaniu z poprzednim tygodniem liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 714 osób, dzięki przyjęciom do pracy w fabryce „Stradom" oraz w kopalniach rudy, co razem z drobniejszymi przyjęciami wyniosło zgórą 300 osób, resztę zaś skreślono z ewidencji wobec niezgłaszania się od kilku miesięcy do kontroli licznych bezrobotnych, którzy prawdopodobnie wyjechali za pracą.

W ciągu ub. tygodnia zasiłki ustawowe pobierało 2586 bezrobotnych fizycznych i 233 umysłowych.

— Z koncertu śląskich mandolinistów. Należy przyznać, że Dyrekcja Eksp. Teatru pracuje intensywnie nad podnoszeniem kultury w mieście, nie zraża się niczem i stale urządza pożyteczne imprezy. Niedzielne koncerty śląskiego zespołu mandolinistów p. t. „Halka" cieszyły się stosunkowo dobrem powodzeniem. Zgrany zespół ten wykonał muzykalnie pod batutą p. Ludwika Kiczyńskiego szereg utworów zarówno formy mniejszej, jak i szerszej np. Fantazję z „Fausta", Fantazję z opery „Traviata", Ouwerturę Flotowa (Aleksander Stradella), oraz wiązanki Osmańskiego (melodje polskie) i wiązankę melodji śląskich w ukł. Kiczyńskiego, oraz utwory Fucika, Waldteufla, Kettelbey (na perskim jarmarku) i wiele innych. Zespół gra bardzo spokojnie i klasycznie podporządkowując się celowym ruchom batuty swego dyrygenta. Dosyć licznie zebrana publiczność witała nad wyraz sympatycznie miłych rodaków ze Śląska. b-mol.

Z zawodów konnych

7 p. a. p. na Zaciszu.

W ub. niedzielę popołudniu odbyły się doroczne, jesienne zawody konne 7 p.ap. na Zaciszu. Dzięki sprzyjającej pogodzie interesujące zawody zgromadziły tłumną publiczność z licznymi przedstawicielami sfer towarzyskich i okolicznego ziemiaństwa na czele. Plac był pięknie przystrojony, przygrywała orkiestra pułkowa.

Jury konkursów stanowili: pp. pułk. Przedrzymirski, zast. d-cy 7 dywizji, pułk. dypl. Kapciuk, d-ca 7 p.a.p., prezydent R. Jarmułowicz dyr. Baranowski, p. Rudnicki z Łojek, mjr. Mąkielewicz, d-ca II dyw. 4 p.a.c. oraz kilku dokooptowanych przedstwicieli wojskowości, instytucji i społeczeństwa.

Zawody wypadły doskonale, wykazując duże wyćwiczenie biorących udział w konkursach pp. oficerów i podoficerów 7 p.a.p., którzy byli rzęsiście oklaskiwani za brawurowe skoki przez przeszkody i zwycięstwa w gonitwach. Wyniki przedstawiają się następująco: konkurs oficerski I stopnia, 12 przeszkód 110 cm. wysokich i 3 mtr. szerokich: I miejsce — por. Konopka na klaczy „Omega", zdobywając jako nagrodę kryształowy przybór do palenia, dar pułku; II — por. Izdebski na koniu „Trot" nagroda — materjał na ubranie, dar oficera rez. 7 pap. z Bielska; III — por. Trzepałkowski na koniu „Prut", nagroda — szkatułka, dar hr. Potockiego; konkurs podoficerski, 10 przeszkód 100 cm. wysokich i 2 pół mtr. szerokich: I — plut. Łukasiewicz na koniu „Nemrod", II — plut. Krysiak na klaczy „Nicea", III — plut. Werhun na klaczy „Mięta"; gonitwa z płotkami, dystans 2000 mtr.: I — por. Trzepałkowski na koniu „Prut", nagroda — obraz, dar pułku; II — por. Izdebski na klaczy „Piosenka" nagroda — album, dar pułku; bieg myśliwski podoficerski, dystans 8 klm.: I — plut. Łukasiewicz na koniu „Nemrod" i II — plut. Sieja na klaczy „Nadobna". Nagrody dla podoficerów stanowiły wartościowe przedmioty pamiątkowe, zakupione przez pułk. Wszystkie nagrody wręczyła zwycięzcom p. pułkownikowa Przedrzymirska. W czasie przerwy odbyły się pokazy woltyżerki na koniu, wykonane znakomicie przez podoficerów, a wywołujące rzęsiste oklaski.

Zawody zakończyły się o zmroku.

— Próba ogni sztucznych. W sobotę o godz. 6-ej wieczorem na placu Kurji Biskupiej w III Alei odbyła się próba fajerwerków i ogni bengalskich, urządzona staraniem składu aptecznego p. Ordona. Pokaz ogni sztucznych poznańskiej fabryki zgromadził na placu dość liczny zastęp publiczności.

— Rewizja w Stow „Jedność". W ub. sobotę policja dokonała rewizji w gmachu Stow. „Jedność" przy ul. Stradomskiej. Rewizja trwała od godz. 11-ej r. do 6-ej wieczorem. Opieczętowane zostały i zabrane różne księgi i papiery. Jakie są powody i wyniki rewizji, narazie podać nie możemy ze względu na toczące się śledztwo.

— Echa aresztowania działaczy P. P. S. Zatrzymany podczas przemówienia na zebraniu w Puszczewie p. Fr. Dederko, wobec zastosowania przez sędziego śledczego bezwzględnego aresztu, w ub. sobotę został osadzony w więzieniu częstochowskiem. Postawiony on jest w stan oskarżenia z art. 129 K. K. p. III i IV. Artykuł ten mówi o podburzaniu jednej klasy ludności przeciwko drugiej.

Natomiast drugi działacz P. P. S., Jan Gromkiewicz, zatrzymany jednocześnie na wiecu w Puszczewie, decyzją sędziego śledczego został zwolniony z aresztu.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 13 na 14 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicza — Nowy Rynek nr. 6 p. Włosińskiego — Kordeckiego nr. 27

Trup na drodze

Zabójstwo gospodarza Bolesława Paska w Kuźnicy Marjanowej.

W ub. sobotę o godz. 7-ej 30 wieczorem na powracającego z sądu z Częstochowy gospodarza Kuźnicy Marjanowej gm. Dźbów Bolesława Paska, lat 38 napadł z bagnetem mieszkaniec tejże wsi Roman Czernik, który zadał Paskowi kilka ran ciężkich. Napadnięty w chwilę później zmarł, napastnik zaś został ujęty przez policję. Powodem zabójstwa były nieporozumienia osobiste.

— Druga rewizja w lokalu PPS. ujawniła wyszynk wódki w bufecie W ub. sobotę w czasie rewizji w lokalu O. K. R. P. P. S. (CKW) przy ulicy Kościuszki 62, dokonanej przez organa akcyzowe, znaleziono jedną butelkę wódki półlitrową niezapieczętowaną oraz wódkę w butelce z lemonjadą. Wódka została zakwestjonowana.

Śmierć dziecka

pod kołami auta.

W ub. sobotę o godz. 2-ej m. 15 po poł. na ulicy Warszawskiej obok domu nr. 54 przejechany został Srul Mrówka, lat 4, który wpadł pod samochód ciężarowy, prowadzony przez szofera Tyralika Marjana, zam. w Krakowie. Mrówka poniósł śmierć na miejscu. Dochodzenie w toku.

— Nożem w głowę! Goreski Leon (św. Rocha 22) zameldował policji, że na rogu ulic 1 Maja i Kościuszki podbiegł do niego nieznany mu sprawca i zadał cios nożem w głowę, poczem zbiegł. Dochodzenie w toku.

Dwa pożary

spowodowały dzieci

W ub. sobotę o godz. 4-ej po poł. we wsi Wąsosz, gm. Rększowice, w zagrodzie Władysława Krupińskiego, wybuchł pożar, przyczem spalił się dach kryty słomą na oborze, wart. 250 zł. Pożar spowodował 4-letni syn poszkodowanego. Dochodzenie w toku.

W ub. sobotę o godz. 12-ej w poł. w zagrodzie Franciszka Centkowskiego zam. we wsi Kalej, gm. Grabówka, powstał pożar, przyczem spaliła się sterta słomy i ster ta łubinu, wart. 450 zł. Pożar spowodowały dzieci poszkodowanego. Dochodzenie w toku.

— Za kradzież węgla. Za kradzież węgla na szkodę P. K. P. policja spisała doniesienie na Tarnowskiego Władysława (Raków, ul. Kościelna 7).

Ostatnie wiadomości

POWSTANCY BRAZYLIJSCY ZWYCIĘŻAJĄ.

Buenos Aires 13.10. — Donoszą z Porto Alegro, że powstańcy wzięli do niewoli 125 żołnierzy związkowych. Z głównej kwatery donoszą, że powstańcy są panami sytuacji w całej południowej Brazylji z wyjątkiem Stanu Amazonas.

AKTY SABOTAŻOWE JESZCZE NIE WYGASŁY.

Lwów, 13.10. — Wczoraj nad ranem podpalono stertę zboża na folwarku benedyktynek w Lesienicach pod Lwowem. Straty wynoszą około 10.000 zł.

W miejscowości Sielce pow. Kamionka Strumiłowa nieznani sprawcy podpalili kilka stert siana.

KATASTROFALNE POŻARY NA KRESACH WSCHODNICH.

Brześć nad Bugiem, 13.10. — Wczoraj wybuchł pożar we wsi Zadyniu pow. Stolińskiego, obejmując 60 gospodarstw. Pastwą płomieni padło 8 budynków mieszkalnych, 34 stodoły, 36 obór, 506 kop zboża i 7 sztuk inwentarza żywego. Straty wynoszą zgórą 66.000 złotych.

Katastrofalny pożar nawiedził również wieś Kazangródek pow. Sarneckiego. Spłonęło 29 domów mieszkalnych, 4 stodoły i 9 obór. Straty wynoszą około 80.000 zł. Przyczyną pożaru było wadliwe urządzenie komina.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTW.

W dwudziestym dziewiątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 21-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. Nr. 71844 143960.
10.000 zł. Nr. 3424 10110 192935.
3.000 zł. Nr. 72169 165502 169439.
2.000 zł. Nr. 6644 9373 50089 66026 90265 92417 100092 111704 114712 152389 172655 179873 184931.
1.000 zł. Nr. 7303 27453 32351 32926 34532 35436 40750 47102 53849 71875 85666 107024 109171 117680 126571 140717 141357 143050 145199 145889 147757 151750 151928 154498 171192 172294 194255 208787.
600 zł. Nr. 6011 14850 19652 29878 34787 41706 50818 51890 68765 83023 83143 85786 86505 96254 106362 117058 120594 121039 133629 134027 137903 146967 150848 158604 160448 166928 180299 185418 193244.

FUTRA wszelkiego rodzaju. Palta futrzane. Najtaniej w firmie S. KRAUSKOPF i Aleja 1!

POPOŁUDNIOWE Kursy artystyczno-dekoracyjne: rysunek, malarstwo, kilimy, złotoliże tkaniny, perskie dywany pod kierunkiem prof. szkół średnich W. Bielickiej Informacji udziela oraz przyjmuje zapisy kancelarja kursów od godz. 3 do 7-ej Kościuszki 9 mieszk. 2 tel. 186. Kursy już rozpoczęte.

MEBLE nowe i używane wszelkiego rodzaju: kredensy, stoły, krzesła, szafy, bieliźniarki, trema, otomany, kozetki, łóżka, materace i lodownia, I Aleją 12—Gliński.

ZGUBIONO dowód kolejowy na r. 1931 na imię Stefan Rybiałek. Znalazca zechce zwrócić do sklepu „Gońca" za wynagrodzeniem. 2452

ZGUBIONO numer od samochodu „Kl. 2036". Znalazcę proszę o odniesienie takowego za wynagrodzeniem do „Polskiego Hurtu" Narutowicza 11. 2467

WYŻEŁ czystej rasy, niemiec, sześciomiesięczny, do sprzedania. Pułaskiego 22 (dawnej Humbertowska). 4196

UNIEWAŻNIAM skradziony weksel na zł. 100.— z wyst. Bronisławy Dawczyk, Władysław Pyrkosz. 4176

KOSMETYCZNY Gabinet „Jeunesse", Kilińskiego 3, przyjmie inteligentną przystojną panienkę na praktykę. 4150

DO SPRZEDANIA domy z ogrodami od 4 tysięcy zł., place do budowy, działki na morgi, gospodarki, sklepy z mieszkaniami, restauracje, cukiernie, piwiarnie. Wiadomość Aleja 28, Kowalski od godz. 8—10 rano i od 2—4 po poł. 908-2

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią, wygodami. Waszyngtona 39-a, dozorca.

POKÓJ z oddzielnem wejściem do wynajęcia od zaraz. Kościuszki 66 m. 1.

OSOBA, mogąca udzielać, 2 — 3 razy tygodniowo, początków francuskiego dziewczynce ośmioletniej, zechce zostawić swój adres z warunkami, w sklepie „Gońca" pod „Francuski". 4178

DOM z placem sprzedam. Olsztyńska 122.

ZGUBIONO książkę wojskową wydaną przez PKU. w Częstochowie na imię Stefan Kusal. 4169

ZGUBIONO różne dokumenty i dowód osobisty kolejowy na imię Michał Stanisz. 7174

DO SPRZEDANIA Dom piętrowy 64 ubikacji cena 110.000 zł., wpłata 60.000 zł. Dom piętrowy, piekarnia, plac frontowy, cena 140.000 zł., wpłata 100.000 zł. Dom 62 ubikacji, cena 90.000 zł., wpłata 60.000 zł. Dom 116 ubikacji, cena 128.000 zł., wpłata 100.000 zł. Dom 27 ubikacji, nowy, cena 65.000 zł., wpłata 30.000 zł. Dom 28 ubikacji, cena 65.000 zł., wpłata 35.000 zł. Dom 32 ubikacji, cena 45.000 zł., wpłata 25.000 zł. Dom 47 ubikacji, cena 75.000 zł. Dom 8 ubikacji, cena 17.000 zł. Dom 5 ubikacji, cena 8.500 zł., oraz wiele innych poleca i nowe zlecenia przyjmuje Biuro Obrona, Aleja 31, tel. 49.

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na Nr. 13570. 2474.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Olsztyńska 16. 4209

ROBOTNIK zdolny do koni, samotny, potrzebny. Zgłoszenia: ul. Wręczycka 11.

ZGUBIONE 2 weksle jeden na zł. 50.— z wyst. Pantofel Abel, drugi na zł. 35.— z wyst. Światły Ajzlerowicz, upieważniam, a uczciwego znalazcę proszę o zwrot za nagrodą: St. Burchacki, Warszawska 33. 2469

PRZYJMĘ uczni na stancję, oraz pokoik przy rodzinie do wynajęcia. Wiadomość: 3-go Maja 28 m. 12. 2468

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Adam Melka Nr. 76891. 4206

ZGBIONO wyciąg z ksiąg ludności na imię Stefana Jakubowskiego. 4208

SKRADZIONO książkę Kasy Chorych na imię Szymon Kamiński. 4205

ZGUBIONO książkę wojskową wydaną przez PKU. w Częstochowie na imię Bolesław Płoński. 2472

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Bronisław Kardas. 4204

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Józefy Kapusta Nr. 8093. 4201

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Marji Mucha. 4179

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Stanisław Adamik. 4202

TŁUMACZENIA koresp. handl. na niemiecki i odwrotnie strona 50 gr. Zgłoszenia sklep „Gońca" sub. „Perfekt".

TEATR „ODEON"

OSTATNIE DNI

Dawno oczekiwany najpotężniejszy film świata! Film nad filmy!

HADŻI-MURAT

(BIAŁY SZATAN)

Monumentalny dramat wg. słynnej powieści hr. Lwa Tołstoja.

W roli tytułowej — król ekranu **IWAN MOŻUCHIN** który z „HADŻI-MURATA" stworzył swą najwspanialszą i niezapomn. kreację.
W roli hr. Nełidowej — posągowa **LIL DAGOVER**
W roli Zairy ——— prześliczna **BETTY AMANN**

Dziś NA SCENIE: Występy nowego zespołu Art. scen warszaw.
„Jeśli wiesz o miłości wrony" krotochwila pióra bi-lina.

Krzesła parterowe na pierwszy seans do rozpoczęcia Zł. 1.20, na następne seanse Zł. 1.50, Loże bez zmiany.

Wskutek kolosalnych kosztów, zmuszeni jesteśmy ceny krzeseł part. nieco podwyższyć.

Z dniem 10 października r. b. został otwarty w Częstochowie przy ulicy Panny Marji 31 (wejście z bramy)

SALON RADJOWY pod firmą **„RADIOPOL"**

zaopatrzony w radjosprzęt i aparaty światowych fabryk jak **„PHILIPS"** i innych oraz baterje anodowe **„CENTRA"**.

Zainteresowanych zapraszamy na codzienne radio-koncerty oraz chętnie demonstrujemy i udzielamy wszelkich wskazówek technicznych

Salon Radjowy
„RADJOPOL"
Częstochowa, Aleja 31.

Firma „HYGIENA"

zawiadamia, iż nadeszły z **PARYŻA** najnowsze fasony

pasów, biustonoszy i gorsetów

do sukien stylowych.

Delikatne potępienie

„Diło" potępia akcję sabotażystów.

„Diło" w artykule wstępnym p. t. „Podpalenia" zajmuje się rozważaniem kwestji ostatnich wystąpień sabotażystów ukraińskich.

„Diło" oświadcza, że nie mogło zabrać głosu bez narażenia się na podejrzenie ze strony polskiej, że redakcja popadła w panikę. Dlatego dopiero obecnie „Diło" analizuje sprawę podpaleń i powołuje się na oświadczenie wojewody lwowskiego, że tylko 50 proc. podpaleń jest świadomą robotą ukraińskich rąk. Kto w takim razie dokonuje dalszych 50 proc. i dla jakich celów — „Diło" wyjaśnić nie może, tłumacząc, że chyba podpalenia te są wynikiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, względnie, że z powodu niskich cen zboża „właściciele sami zboże palą".

Dalej „Diło" zamieszcza następujący znamienny ustęp:

— Czy każda rewolucyjna robota w każdym czasie jest potrzebna i celowa i czy wogóle wystarczy, aby jakieś dzieło było ideowe, aby ono było tem samem korzystne dla zrealizowania idei. Pięknie to świadczy o ukraińskiem społeczeństwie i młodzieży, że reagują niezwykle wrażliwie na wszystko, co się zalicza do kategorji aktów wyzwoleńczej walki, ale i w tem działaniu potrzebny jest krytycyzm — a jeżeli wogóle co nie będzie, możemy się stać ofiarą tragicznych pomyłek, a wskazują na to ostatnie masowe podpalenia.

Komu one przynoszą korzyść? — pyta „Diło". I zamieszcza równocześnie odpowiedź: — Wszystkim tym, którym zależy na pogłębianiu chaosu wśród społeczeństwa ukraińskiego. Korzyść przynoszą także tym, którzy z matematyczną dokładnością mogą przewidzieć bliższe i dalsze skutki takiej pseudo-rewolucyjnej roboty: represje władz, moralną depresję wśród ludności oraz zasilenie dwuch skrajnych kierunków — bolszewickiego i ugodowego. Wyzwoleńczy ukraiński ruch — kończy „Diło" — na takich wypadkach, jak obecne podpalenia, wychodzi jak najgorzej.

Jak widać z powyższego artykułu, „Diło" — coprawda ostrożnie — zdobyło się na potępienie aktów sabotażowych, stosowanych w Małopolsce Wschodniej przez Ukraińską Organizację Wojskową.

Pres.

Kino-Teatr „CASINO" Kościuszki Nr. 18.

KINO I REWJA! Dziś po raz ostatni! Na ekranie! KINO I REWJA!

Wielki Epokowy Film Europejskiej Produkcji!

Dawno niewidziany ulubieniec publiczności **Iwan Petrowicz** w świetnym erotycznym filmie pod tytułem

TRZY NAMIĘTNOŚCI

Wzruszający dramat w 10 wielkich aktach ilustrujący nałogi nurtujące powojenne społeczeństwo: **Żądzę sławy — bogactwa władzy.** Reżyserował: **Rex Ingram. Lekkomyślny tryb życia kobiet! Zabawy i hulanki! Rzecz dzieje się współcześnie w najwyższem towarzystwie Anglji**

NA SCENIE:

Występy Artystów Scen Warszawskich **Niuty Bolskiej** i **W. Zdanowicza** oraz **Baletu „Europa"** Program IV.

1. **Prolog** — wyk. W. Zdanowicz. 2. **Na plaży** — wykona 6 osób baletu „Europa". 3. **Wróżka** — wykona Niuta Bolska. 4. **Mazurek** — wyk. Galińska. 5. **Kino bez ekranu** — satyra W. Zdanowicz. 6. **Figielki na Zawodziu** — wyk. balet „Europa". 7. **Majówka w Złotym-Potoku** — socrzysta sielanka w 1 akcie,

muzyka Haślera wykonają **Niuta Bolska i Wacław Zdanowicz.**

Dyrekcja zastrzega sobie prawo usunięcia lub zmianę numeru.

Ceny miejsc zwykłe: Krzesła do rozpoczęcia przedstawień po 1 zł. na następne seanse po 1.20 gr. Loże boczne 2 zł. Loże 2.50 gr. — Początek przedstawień w sobotę o g. 4, w niedzielę o 3 pop., a w dni powszednie o 5 po p.

Z KRAJU

(—) Magistrat kielecki ściąga podatek mieszkaniowy. Od kilku dni rozpoczęło się w Kielcach gwałtowne ściąganie zaległego podatku mieszkaniowego. Jakkolwiek sytuacja finansowa miasta jest bardzo ciężka, to jednak sposób ściągania podatku pozostawia wiele do życzenia.

Podatek mieszkaniowy u bardzo wielu płatników zalegał od kilku lat, tak że sumy tego podatku dochodzą niejednokrotnie do 800 zł. Jeśli się uwzględni, że często są to rodziny urzędnicze, których dochody nie przenoszą 400 zł. miesięcznie, — zapłacenie zaległego podatku jednorazowo dla tych rodzin jest niemożliwością. Tymczasem sekwestratorzy magistratu zajmują meble.

(—) Samobójstwo defraudanta. Kierownik Kasy Chorych w Podbrodziu, Czesław Daniszewski, po zdefraudowaniu około 5.000 zł. zbiegł w niewiadomym kierunku. Obecnie policja w Gdyni zawiadomiła władze w Podbrodziu, że Daniszewski popełnił tam samobójstwo w hotelu kaszubskim. Daniszewski ukrywał się przed pościgiem policji w Gdyni i widząc, że nie ujdzie rąk sprawiedliwości, sam sobie wymierzył sprawiedliwość. Liczył on zaledwie 20 lat.

(—) Trująca zupa pomidorowa. W ochronce „Koła Ochron" w Jabłonnie, pozostającej pod opieką dr. Jurowej, po spożyciu na obiad zupy pomidorowej, zachorowało z objawami zatrucia 15 dzieci, w wieku od 4 do 6 lat.

Pierwszej pomocy udzielił dzieciom dr. Tur, poczem wezwano lekarzy z Warszawy.

Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że powodem zatrucia dzieci była zepsuta śmietana, którą użyto do zupy. Trującą zupę i resztki śmietany oddano do analizy.

Dostawczyni śmietany, Janina Możewska z Popowa, będzie pociągnięta do odpowiedzialności.

(—) Bestjalskie napady motów społecznych. Przed dwoma dniami, w Łodzi, wieczorem, na przechodzącego ulicą Gołębią 23-letniego Feliksa Szczewińskiego napadło kilku nieznanych ludzi, którzy z okrzykiem „to ten" rzucili się na niego i przewróciwszy na ziemię poczęli mu zadawać nożami rany w głowę. Gdy napadnięty stracił przytomność, napastnicy poczęli obcasami miażdżyć mu twarz. Strzaskali mu szczękę, złamali nos i wybili 7 zębów.

W przekonaniu, iż napadniętego zamordowali, zbrodniarze zdjęli zeń palto i nakryli niem leżącego w kałuży krwi Szczewińskiego.

Po upływie prawie godziny, przechodzący ulicą Gołębią patrol policyjny znalazł nieszczęśliwego Szczewińskiego, nie dającego żadnych oznak życia.

Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził u Szczewińskiego bardzo ciężkie uszkodzenie ciała i przewiózł go do lecznicy kasy chorych.

Władzom policyjnym nie udało się jeszcze wykryć sprawców napadu.

W odległości kilkunastu metrów od Szczewińskiego policja znalazła również leżących w kałuży krwi jeszcze dwuch nieprzytomnych mężczyzn: Włodzimierza Sumcewa i Antoniego Fibaka.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne, Sumcew i Fibak zostali napadnięci przez trzech nieznajomych w chwili gdy biegli z pomocą Szczewińskiemu. Kim byli napastnicy i jaki był powód napaści na Szczewińskiego, obydwaj jego koledzy nie wiedzieli.

ZE ŚWIATA

(X) **Ford obniża ceny samochodów.** Henryk Ford odbył w Londynie kilka dni temu konferencję z przedstawicielami prasy, na której oświadczył, że dąży nieustannie do obniżania cen na automobile wytwarzane w jego fabrykach. — Ostatnia zniżka na wozy Forda wyraża się w granicach od 5 funtów (220 złotych) do 30 funtów ang. (1.300 zł.). W najbliższym czasie założy Ford w Anglji wielką fabrykę samochodów, która zatrudniać będzie 20.000 robotników i produkować 1.000 wozów dziennie.

(X) **Bolszewicy chcą znieść noc!** Bolszewizm chce być nietylko nowym systemem politycznym i ekonomicznym ale dąży także do wytworzenia nowego stylu życia. W tym celu usuwa wszystko, co przypomina dawne, „burżuazyjne" czasy. Zniesione już zostały niedziela i siedmiodniowy tydzień. Teraz przyszła kolej na noc. Bolszewicy zupełnie poważnie myślą o tem, by pozbyć się nocy. Wykonanie tego „genjalnego" planu ma im ułatwić technika. Według doniesienia „Osservatore Romano" (7. 9. 30.), moskiewska „młoda gwardja" ogłosiła projekt niejakiego Jaworskiego, w którym opracowany jest plan sztucznego „tworzenia dnia".

Dzień roboczy we wszystkich gałęziach przemysłu rosyjskiego ma trwać 24 godziny. Noc zniknie, elektryczność zastąpi słońce. Robotnicy będą spali kolejno, bądź w dzień, bądź w nocy.

Prasa sowiecka powitała ten „wspaniały, naprawdę rewolucyjny pomysł" z wielkiem uznaniem i obiecuje sobie po nim bardzo wiele.

(X) **Za dużo dentystów.** Ostatniemi czasy dał się zauważyć na wszystkich uniwersytetach niemieckich taki napływ studentów i studentek na wydziały dentystyczne, że nie starczy już dla nich miejsca ani w salach wykładowych, ani też w klinikach.

Wobec tego pruskie ministerjum oświaty było zmuszone upoważnić rady uniwersyteckie do zarządzenia pewnego rodzaju „numerus clausus", polegającej na przyjmowaniu na wydziały dentystyczne tylko tylu kandydatów, ilu bez szkody dla nauki mogą pomieścić sale wykładowe i zakłady uniwersyteckie. Kandydaci, zgłaszający się ponad tę liczbę, nie będą przyjmowani.

(X) **Włosy strzyżone nie są już modne.** Zasiadający w Wiedniu międzynarodowy kongres fryzjerski uchwalił, że linją wytyczną dla fryzjerów, którzy mają się ubiegać o mistrzostwo świata w czesaniu pań, ma być fryzura stylowa, nie zaś główka ostrzyżona, która wychodzi już z mody.

Wzory do batikowania nadeszły

Sklep „GOŃCA" Aleja 26.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

WTOREK, 14 PAŹDZIERNIKA.

Warszawa — fala 1411,7 m. moc 12 kw.

11'40 Przegl. prasy kraj. PAT. 11'58—12'10 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Muzyka gramof. 13'10 Kom. met. 14'30—14'55 „O czem będziemy radzili na zjeździe pań domu". 15'35 „Chwilka lotnicza". 15'50 — 16'10 Odczyt z Krak. 16'15 Muzyka gramof. 17'15 — 17'40 „O wodociągach". 17'45 Konc. t popul. symf. 1'45 — 19'10 Rozm. 19'10 Feljeton. 19'10—19'25 Giełda roln. 19'25 — 19'35 Muzyka gramof. 19'35 — 19'50 Pras. dziennik radj. 10'50 Transm. z Poznania. „Manru", opera w 3-ch aktach I. Paderewskiego.

WTOREK, 14 PAŹDZIERNIKA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 10 kw.

11'40 Przegląd prasy kraj. z Warszawy. 11'58—12'10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krak. 12'10—13'10 Muzyka gram. 13'10 — 13'25 Kom. met. z Warszawy. 15'30—15'50 Kom. gosp. 15'50—16'10 Odczyt z Krak. 16'10—16'25 Program dla dzieci. 16'25—17'15 Muzyka gramof. 17'15 Odczyt z Warsz. 17'45—18'45 Koncert popul. symf. z Warsz. 18'45 Codz. odcinek pow. 19'00—19'15 Rozm. 19'15—19'35 Powieść. 19'35 Pras. dziennik radj. z Warszawy. 19'50 Transm. z Poznania. „Manru", opera w 3-ch aktach I. Paderewskiego.

MEBLE KREDENSÓW DUŻY WYBÓR NAJTANIEJ w Fabryce Mebli MICKIEWICZA 48.

Dr. Paweł BRONIATOWSKI

Ordynuje od 9—12 i od 4—8. Panie od 12—1.

Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe. **Leczenie żylaków.**

Ul. Panny Marji 21 (II Aleja) I piętro tel. 8-04

Przedruk wzbroniony. 43.

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

Błękitny Packard

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

Ala machnęła ręką.

— A Kalińskie przeczą na prawo i lewo, że to blaga.

— Zawsze się coś zostanie.

— I co z tego przyjdzie?

— Tyle, że jeżeli się uda skandal z tableau vivant, grunt będzie przygotowany. Rozumiesz?

— Rozumiem. Jeżeli się uda...

— Już ja w tem. Mam pewien plan, ale ci dopiero powiem, gdy będzie gotowy.

— Musi się ciocia śpieszyć, bo on w końcu tego tygodnia wyjeżdża.

Weszła Ulisia.

— Przechodził panienczyn ulubiony z jakimcś marynarzem — oznajmiła. — Myślałam, że do nas idą. Ale nie. Poszli dalej.

Panie zamieniły znaczące spojrzenie.

— Mówili mi na wsi — trajkotała dalej stara — że się ten pan Dunin będzie żenił z panienką. Widać nie ma się panienka czego martwić.

— Rezultat moich starań — rzekła po francusku ciotka.

— Kto mówił? — zapytała Ala.

— Jedna tutejsza — odparła Ulisia, która umiała być niekiedy dyskretna. — I jeszcze jedno mówią. Że pan Olszyński sam się nie truł, tylko go panienka chciała otruć, że to niby coś pomiędzy państwem było.

Ala zmartwiała.

— I wy to powtarzacie?

— Uchowaj Boże! — zaprotestowała stara. — Ja tylko paniom mówię. Tamtą zwymyślałam i zagroziłam, że jeżeli będzie puszczała po ludziach takie paskudne bajdy, to ją podamy do sądu.

— Jeszczeby tego brakowało— mruknęła niewyraźnie Ala.

— To już i lubczyku nie potrzeba, moja panienko — zmieniła temat niańka.

— Och, potrzeba, potrzeba! — odparła dziewczyna. — Mój Boże, żeby to był taki lubczyk!

— Panienka nie wierzy?

Ala roześmiała się uprzejmie.

— Moi kochani... — westchnęła nieokreślenie.

— Panienka zobaczy!

— Słuchajcie no, Ulisiu — wtrąciła ostrzegawczo pani domu. — Tylko mi nie próbujcie żadnych guseł, bo pożałujecie.

Służąca nie odpowiedziała. Sprzątnęła ze stołu, posłała łóżka i wyniosła się na dół, na pogawędkę z kucharką.

. . . . . .

Minęła noc: dla Ali prawie bezsenna. Uświadomiła sobie, jakie mogły być następstwa pojedynku i [illegible] dla w stan silnego, nerwowego rozdrażnienia. W razie śmierci jednego lub drugiego rywala powstałoby koło jej nazwiska wielka wrzawa, bo naturalnie takie rzeczy nie dadzą się ukryć. Reklamą reklamą, a swoją drogą nieprzyjemnie byłoby być powodem czyjejś śmierci. Gdyby został zabity Siński, sytuacja byłaby o tyle gorsza, że... Zaczęła walczyć z natrętnemi myślami i wkońcu udało jej się zdrzemnąć. Śniło jej się, że goni Dunina, który ucieka przed nią niczem szybkobiegacz i co chwila ukazuje się w innej stronie, a ją gonią Wroński i Siński, straszni, obszarpani i ociekający krwią.

Obudziła się, zlana zimnym potem. Do pokoju zaglądało uśmiechnięte słońce poranka. Nad łóżkiem stała ciotka i potrząsała ją za ramię.

— Co się stało?

— Już po pojedynku.

Ala zmartwiała.

— No i...? — wykrztusiła przez zaciśnięte gardło.

— Obaj ranni. Siński lżej, Wroński ciężej.

— Na co się bili?

— Na pistolety. Siński ma przestrzeloną lewą rękę. Nic wielkiego. Kula przeszła przez mięśnie, nie naruszając kości. Podobno nawet się nie położył.

— A.... Janusz?

— Strzaskany obojczyk. Mają go zawieść do Warszawy. Wysłano depeszę po ojca.

Ala usiadła na łóżku.

— Gdzie oni się spotkali?

— O, gdzieś daleko w polu, za wsią.

Ala odetchnęła głęboko.

— No, dzięki Bogu, że żaden nie zginął. Prawie nie spałam z niepokoju i potem miałam okropny sen. Śnił mi się Dunin.

— Dunin postanowił przyśpieszyć swój wyjazd.

— Co?

— Z powodu tej historji. Wiesz, był sekundantem Janusza. Wyjeżdża jutro wieczorem. Chce zabawić kilka dni w Warszawie u Janusza.

— Też... przyjaciele — skomentowała ironicznie dziewczyna. — Ach, ciociu, ciociu, więc to przepadło?

Pani Ostrowicka milczała.

— A skąd ciocia wie o tem wszystkiem?

— Siński przysłał jednego ze swoich sekundantów. Kazał ci się kłaniać. Chciał skrócić nasz niepokój.

— Bardzo uprzejmie z jego strony — zauważyła z roztargnieniem Ala i dodała: — Dunin przepadł.

— Nie żal ci Wrońskiego? — zapytała po chwili milczenia ciotka.

— Nie. Dobrze, że się to skończyło. Za niegobym w żadnym razie nie wyszła, a ostatnio tylko mi przeszkadzał.

— Masz rację. Wiesz co, pomówię z Duninem w twojej sprawie.

— Ciociu!

— Kupić nie kupić, potargować można.

— To się na nic nie przyda.

— Niewiadomo. Nie tracę nadziei, że uda mi się jeszcze zainscenizować jaką kompromitację, a w takim razie moja rozmowa z nim miałaby wagę dowodu przeciw niemu.

— Może. Czy ciocia pójdzie do niego?

— Zatelefonuję, czyby się z nim nie spotkał na obiedzie.

— Gdzie?

— Gdziekolwiekbądź.

Przebiegła ciotka uczyniła tak jak powiedziała i o trzeciej siedziała z młodym człowiekiem przy oddzielnym stoliku w salce restauracji „Pod Flądrą". Nie przystąpiła odrazu „do rzeczy", lecz przedłużała umyślnie rozmowę na zdawkowe tematy, starając się wybadać jego „punkty widzenia". On odpowiadał jak zawsze uprzejmie, ukrywając zdziwienie pod maską galanterji. W ten sposób dowiedziała się, jakich jest zapatrywań politycznych i religijnych, ile ma lat, gdzie się kształcił, jak się nazywała z domu jego matka i babka i ile płaci podatku dochodowego. Zaspokoiwszy swą ciekawość w tych kwestjach, przeszła na problemat kobiety współczesnej. Przedewszystkiem postanowiła się dowiedzieć, jaki „podsądny" ma gust.

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klijentelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim", najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na I kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już zajęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych potrzebne w interesie klijenteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie to [illegible] sca bywa uwzględniane o tyle, o [illegible] szwalają na względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telefonicznie

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI. Kierownik Literacki JAN BARYLSKI

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".